

PROTOKÓŁ nr 2/2019

**z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Rogoźnie
odbytego 25 stycznia 2019 r. o godzinie 9:00 w Urzędzie Miejskim w Rogoźnie**

Dnia 25 stycznia 2019 r. o godzinie 9:00 w Urzędzie Miejskim w Rogoźnie (sala nr 20) rozpoczęło się posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Rogoźnie (dalej „Komisja”).

Posiedzenie Komisji otworzył Przewodniczący Komisji Pan Sebastian Kupidura, który przywitał zebranych radnych i gości, oraz stwierdził quorum, tj. stwierdził, że na 4 członków Komisji obecnych jest 4 radnych.

Lista obecności członków Komisji stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Lista obecności gości na posiedzeniu Komisji stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad Komisji Skarg, Wniosków i Petycji:

1. Rozpoczęcie posiedzenia, przywitanie gości, sprawdzenie quorum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie skargi.
4. Zaopiniowanie materiałów i projektów uchwał na najbliższą sesję Rady Miejskiej.
5. Wolne głosy, wnioski, komunikaty.
6. Zakończenie.

Ad. 2. Przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji zaproponował zmianę w porządku obrad w ten sposób, że wykreślony zostałby punkt 4 porządku obrad, a co za tym idzie, ww. punkt 5 byłby punktem 4, a punkt 6 punktem 5.

Porządek obrad, po poprawce, został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 3. Rozpatrzenie skargi.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura otworzył punkt rozpatrzenie skargi.

Przewodniczący Komisji przedstawił treść skargi, która wpłynęła do Komisji. Skarga dotyczyła nieudzielenia odpowiedzi przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Rogoźnie na pisma kierowane do Rady Miejskiej w Rogoźnie, w sprawie oświetlenia w Pruścach.

Przewodniczący Komisji wskazał skarżącemu, który obecny był na posiedzeniu Komisji, że w sprawie drugiego pisma, tj. petycji, którą wniósł skarżący, ustawa o petycjach mówi, że jeżeli chce pan coś usprawnić w prawie administracyjnym. Petycja dotyczy udzielania odpowiedzi przez Radę Miejską w Rogoźnie w terminie 30 dni, a o tym mówi Kodeks postępowania administracyjnego. Zdaniem Przewodniczącego Komisji petycja nic nie wnosi, jeśli o terminach udzielania odpowiedzi mówi kpa.

Skarżący wskazał, żeby pominąć ten punkt.

Przewodniczący Komisji zapytał się skarżącego, czy wycofuje petycję.

Skarżący wskazał, że skoro to wynika z racji prawa, to nie ma dyskusji.

Przewodniczący Komisji wskazał, że Komisja skupi się na skardze, którą złożył skarżący.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do członków Komisji, czy mają w tej sprawie jeszcze coś do powiedzenia.

W tym miejscu głos zabrał radny Roman Kinach, który wskazał, że w skardze padają dwa nazwiska: byłego Przewodniczącego Rady Miejskiej w Rogoźnie Henryka Janusa i obecnego

Przewodniczącego Macieja Kutki, i jego zdaniem w posiedzeniu Komisji powinien wziąć jeszcze udział obecny Przewodniczący Rady.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura wskazał, że jego zdaniem jest to niezasadne, ponieważ skarga została złożona, wpływ jest 10 stycznia 2019 r. i obecny Pan Przewodniczący może skarżącemu do 10 lutego odpisać. Przewodniczący Komisji wskazał, że nie uważa, żeby skarżący składał skargę na obecnego Przewodniczącego, bo jest ona niezasadna. Przewodniczący Komisji wskazał, że tak samo w skardze są wszyscy radni i idąc tokiem rozumowania radnego Romana Kinacha, moglibyśmy zaprosić całą Radę.

Radny Roman Kinach wskazał, że jako radni nie otrzymali tego pisma, o które chodzi w skardze.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że nie wie i zapytał się radnego Romana Kinacha, skąd wie, że nie otrzymał tego pisma.

Radny Roman Kinach odpowiedział, że nie otrzymał tego pisma.

Radny Henryk Janus zadał pytanie, którego pisma, gdyż pismo skarżącego z 7 stycznia 2019 r. wszyscy radni powinni mieć na eSesji.

Radny Roman Kinach odpowiedział, że pisma z ubiegłej kadencji.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura odpowiedział, że wtedy, w tamtym okresie radny Maciej Kutka był tak samo radnym, jak i pan.

Radny Roman Kinach odpowiedział, że chodzi o coś innego, o przekazanie dokumentu, bo Przewodniczący Komisji powiedział, że cała Rada, a radni tych dokumentów nie otrzymali.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że przeczytał tylko, że w skardze jest jasno sformułowane, że pismo było do wszystkich radnych.

Radny Roman Kinach odpowiedział, że jako radni nie otrzymali tego pisma, więc wszystkich radnych nie możemy zapraszać na posiedzenie Komisji.

Radny Henryk Janus wskazał, że pismo wpłynęło do Rady Miejskiej w Rogoźnie, pismo było z 28 czerwca 2018 r., wpłynęło do Urzędu Miejskiego w Rogoźnie 3 lipca, a do Rady 5 lipca. Na piśmie jest podpisany 5 lipca Pan Maciej Kutka Wiceprzewodniczący zapoznałem się, proszę zapoznać radnych, a w szczególności Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. Czyli wg tego dopisku powinni otrzymać wszyscy radni, nie wiem, czy otrzymali, bo od tego jest Biuro Rady.

Obecna na posiedzeniu Komisji radna Katarzyna Erenc-Szpek wskazała, że nie pamięta, kiedy otrzymała to pismo, przypuszcza, że w sierpniu. Natomiast na pierwszym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej we wrześniu 2018 r. zbadali tą sprawę.

Głos zabrał radny Adam Nadolny, który wskazał, że skarżący złożył skargę na brak działania ze strony Przewodniczącego Rady Miejskiej w Rogoźnie. I skarżący do dzisiaj nie dostał odpowiedzi. Dlatego przede wszystkim w dobrym tonie byłoby, żeby osoba, na którą złożono skargę, wyłączyła się z prac w Komisji. Bo jak można o sobie decydować. Radny uważa, że jeśli będą pytania do Przewodniczącego Henryka Janusa, to tak, natomiast nie może teraz orzekać we własnej sprawie. Radny Adam Nadolny złożył wniosek formalny, ze względu też na oddziaływanie na osoby składające wyjaśnienia, żeby radny Henryk Janus wyłączył się ze sprawy.

Głos zabrał radny Henryk Janus, który stwierdził, że nie jest to żaden trudny temat, a dla niego jest to bardzo łatwy temat, prosty do wyjaśnienia, to nie jest jego żaden interes prawny, za tym nie idą żadne pieniądze, jest członkiem Komisji do rozpatrzenia tej sprawy, to sprawa trochę szersza, nie chodzi tylko o niego i za chwilę powie, jak te sprawy się toczyły. Zwrócił się też do radnego Adama Nadolnego, że na poprzednim posiedzeniu Komisji, na którym była skarga, miał on inne stanowisko co do terminu udzielenia odpowiedzi na pismo. Radny Henryk Janus wskazał, że uważa, że jest tu jeszcze wiele spraw do dyskusji, żeby taki wniosek głosować w ogóle.

Radny Adam Nadolny odpowiedział, że jedna sprawa, że radny Henryk Janus mówi, że jest członkiem Komisji, ale złożony wniosek jest wnioskiem formalnym. Radny Adam Nadolny wskazał, że uważa, że ten wniosek należy przegłosować.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura zarządził głosowanie nad wnioskiem radnego Adama Nadolnego o wyłączeniu radnego Henryka Janusa z obrad. Za wnioskiem było dwóch radnych (Adam Nadolny i Roman Kinach), przeciw wnioskowi było dwóch radnych (Henryk Janus i Sebastian Kupidura), w związku z czym Przewodniczący Komisji stwierdził, że wniosek nie uzyskał zwykłej większości i odpadł.

W tym miejscu o głos poprosił Sekretarz Gminy Rogoźno Marek Jagoda, który wskazał, że ma wątpliwości co do tego, że ten wniosek jest słuszny i w ogóle powinien podlegać głosowaniu. Sekretarz zapytał się, czy jest to skarga na konkretną osobę z imienia i nazwiska, czy stanowiska.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że tak, na Przewodniczącego Rady. Po tym jest dodane na wszystkich radnych. To pismo jest przekazane do wszystkich radnych i w szczególności do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Sekretarz Gminy wskazał, że mówimy o dwóch różnych kwestiach i zadał pytanie, czy skarga jest na konkretną osobę.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że na Przewodniczącego Rady, a nie na Henryka Janusa. Sekretarz Gminy wskazał, że jest art. 27 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, zgodnie z którym członek organu kolegialnego, a Komisja jest organem kolegialnym, podlega wyłączeniu w przypadkach określonych w art. 24 § 1. Ten przepis art. 24 § 1 kpa przewiduje, że pracownik podlega wyłączeniu w postępowaniu w sprawie, w której jest stroną, albo pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy może mieć wpływ na jego prawa lub obowiązki. Sekretarz Gminy wskazał, że ma wątpliwości, czy członek organu kolegialnego, na którego wpłynie skarga, może brać udział w postępowaniu, żeby nie narazić Przewodniczącego Komisji na zarzut, że przy rozpatrywaniu skargi udział wzięła osoba, na którą ta skarga jest skierowana. Bo to będzie uderzenie w Przewodniczącego Komisji, a pośrednio w całą Komisję.

Głos zabrał radny Adam Nadolny, który zaproponował, żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości, wystąpić do radcy prawnego o interpretację w tej sprawie. Radny Adam Nadolny zapytał się Burmistrza, kiedy będzie w najbliższym czasie mecenas. Burmistrz odpowiedział, że w poniedziałek. Radny Adam Nadolny zapytał skarżącego, czy jeśli pół roku czekał na odpowiedź, czy te kilka dni zrobi mu różnicę.

W tym miejscu pytanie ad vocem zadał radny Henryk Janus, który zwrócił się do radnego Adama Nadolnego, jakie problemy może mieć Przewodniczący Komisji. Radny Adam Nadolny odpowiedział, że te, o których mowa była chwilę wcześniej, że jeśli faktycznie byłoby tak, że członek Komisji będzie brał udział w pracach Komisji, a nie powinien, to Przewodniczący Komisji narazi się nawet na śmieszność.

Sekretarz Gminy odpowiedział, że Przewodniczący Komisji naraża się nawet na skargę, że dopuścił w pracach komisji, do udziału w postępowaniu osobę, której nie powinien. Sekretarz Gminy wskazał, że co roku chyba do 6 lutego, jest obowiązek przesłania do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprawozdania dotyczącego skarg z roku ubiegłego. Też odbywają się kontrole ze strony Wojewody Wielkopolskiego w kwestii rozpatrywania skarg wpływających do gminy i zasugerował, żeby nie narażać Komisji, a także osobę reprezentującą Komisję, czyli Przewodniczącego, na zarzut ze strony Urzędu Wojewódzkiego, że coś w sprawie było nie tak. Wskazał również, że może ten wniosek jest słuszny, by do poniedziałku poczekać na stanowisko mecenasa w tej sprawie.

W tym miejscu Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura zapytał skarżącego, czy ma jakieś przeciwwskazania, żeby radny Henryk Janus zasiadał w tej Komisji. Skarżący odpowiedział, że absolutnie. Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura zapytał skarżącego, czy takiej

skargi nie złoży, na Przewodniczącego Komisji, czy nie ma pan zastrzeżeń. Skarżący odpowiedział, że nie.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura powiedział, że po to się zebraliśmy i Komisja powinna działać sprawnie i na podstawie Kodeksu postępowania administracyjnego mamy 30 dni na rozpatrzenie skargi. Wskazał również, że możemy poddać ten wniosek radnego Adama Nadolnego, żeby mecenas ustosunkował się do tego, oraz powiedział, że uważa, że jeżeli przewodniczący, wiceprzewodniczący się podpisał, czyli dla istoty sprawy przekazanie dokumentów i pism miało bardzo istotne znaczenie, bo rolą przewodniczącego jest kierowanie w tym momencie i pokierował, pismo zostało skierowane w celu wyjaśnienia sprawy, to nie widzi tu podstaw. Przewodniczący Komisji powiedział do Sekretarza Gminy, że za chwilę mi tu pan powie, że to działa z automatu, że jest to skarga na przewodniczącego z imienia i nazwiska.

Sekretarz Gminy odpowiedział, że Pan Przewodniczący ma rację, ale idzie o krok dalej, ponieważ w tym momencie już zauważa kwestie dotyczące rozpatrzenia skargi, natomiast ten wniosek, który padł, dotyczy kwestii formalnej i stąd jego wątpliwość. Sekretarz wskazał, że nawet słuszne rozstrzygnięcie Komisji, czyli takie, które jest zgodne ze stanem faktycznym i byłoby nie do podważenia przez kogokolwiek, może być wzruszone z powodów formalnych, że w postępowaniu Komisji wzięła udział osoba, która powinna być wyłączona. Sekretarz zgodził się z Przewodniczącym Komisji, że nie neguje, że tam było działanie Przewodniczącego Rady, natomiast, żeby nie narazić się na element ewentualnego zarzutu przez kogokolwiek, że skarga została rozpatrzona przez niewłaściwy skład Komisji.

W tym miejscu Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura przeczytał fragment skargi: wnoszę skargę, ponieważ pół roku temu skierowałem pismo do pana Henryka Janusa i wszystkich radnych. Przewodniczący Komisji zadał pytanie, czy gdyby skarżący wymieniał wszystkich radnych z imienia i nazwiska, to wszyscy radni powinni się wykluczyć?

Sekretarz Gminy zadał pytanie, czy to jest elementem skargi, że pół roku temu skarżący złożył pismo do Przewodniczącego Rady i wszystkich radnych. Sekretarz wyraził wątpliwość, że elementem skargi nie jest to, że pół roku temu ktoś złożył pismo, bo do tego miał prawo.

Przewodniczący Komisji zadał pytanie, że jeżeli byliby wpisane pana Henryka Janusa, Sebastiana Kupidurę, Adama Nadolnego, Romana Kinacha, kto by rozpatrywał, czy te osoby też powinny się wykluczyć?

W tym miejscu Sekretarz Gminy zwrócił się do Przewodniczącego Komisji, czy może jeszcze raz przeczytać początek skargi.

Przewodniczący Komisji wskazał, że skarga jest w sprawie braku udzielenia odpowiedzi przez Radę Miejską w Rogoźnie.

Radny Roman Kinach zadał pytanie, kto jest przedstawicielem Rady Miejskiej.

Przewodniczący Komisji wskazał, że przedstawicielem Rady Miejskiej jest Przewodniczący, ale jest dopisek i wszyscy radni.

Radny Roman Kinach zadał pytanie, czy wszyscy radni otrzymali to pismo.

Przewodniczący Komisji wskazał, że według informacji tak, to powinni otrzymać.

Radny Roman Kinach odpowiedział, że nie do końca.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że jeżeli nie otrzymali, to pracownik Biura Rady zawałił, przewodniczący nie wysłał listów.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura wskazał, że jest wyraźnie napisane przekazać wszystkim radnym, a w szczególności przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, jest piąty lipiec. Według niego skarżący wymieniłby radnych z imienia i nazwiska, ale łatwiej było wymienić nazwisko Przewodniczącego. Przewodniczący Komisji stwierdził, że nie widzi podstaw o wyłączenie, gdyż kto w takim przypadku rozpatrzyłby tę skargę, gdyby skarżący wymieniał z imienia i nazwiska członków Komisji.

W tym miejscu Sekretarz Gminy wskazał, że pan Przewodniczący Komisji nie przedstawił treści tej skargi i zadał pytanie, czy możemy usłyszeć treść skargi.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura przeczytał treść skargi: wnoszę skargę na bezczynność Rady Miejskiej w Rogoźnie polegającą na nieudzieleniu odpowiedzi na pismo kierowane do Rady i nieterminowe udzielanie odpowiedzi przez Przewodniczącego na wnioski mieszkańców składane do Rady. Wnoszę skargę, ponieważ pół roku temu skierowałem pismo do Przewodniczącego Rady Henryka Janusa i wszystkich radnych. Przewodniczący Komisji stwierdził, że jest wyraźnie wszystkich radnych, dlatego zadał pytanie skarżącemu, że wymienił Przewodniczącego, bo to jedna osoba, czy gdyby tu skarżący wymienił wszystkich radnych, tak.

W tym miejscu Sekretarz Gminy powiedział: Panie Przewodniczący, jeśli mogę wejść teraz w sytuację, to mam kolejną wątpliwość prawną i proponuję.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura powiedział, bo dla mnie jest to o tyle dziwne, to w takim razie kto miałby rozpatrzyć skargę, skoro wszyscy radni są wymienieni.

Sekretarz Gminy powiedział, że dlatego podniósł rękę i próbuje zabrać głos, bo w tym momencie ma wątpliwość trochę inną i zasugerował, żeby ją mecenas w poniedziałek rozpatrzył, bo jeśli Pan Przewodniczący ma wątpliwość, czy czasami skarga nie jest do całej Rady, to właściwy do rozpatrzenia skargi może być Wojewoda Wielkopolski.

Przewodniczący Komisji powiedział: i w tą stronę dla mnie, bo tu cały czas mi o to chodziło, chodzi o to, że mam taką wątpliwość, bo tak domniemałem i skarżący mi to potwierdził, że wymienił z imienia i nazwiska, bo tak było mu łatwiej, niż wszystkich radnych.

W tym miejscu Przewodniczący Komisji oddał głos skarżącemu. Skarżący powiedział, że jako były radny chce powiedzieć tylko jedno, uważał, że Rada, zarząd, wszyscy radni to jedno ciało w tej gminie, którzy są za to odpowiedzialni, jeżeli nie wie jeden, to wie drugi, jeżeli nie drugi, to trzeci, ewentualnie pozostaje prawnik. Ja nie miałem możliwości skorzystania z wiedzy prawnika.

W tym miejscu głos zabrał radny Henryk Janus, który powiedział, że pismo zostało skierowane piątego, był okres wakacyjny, Burmistrz powołał kontrolę w sprawie wniosku skarżącego, tu mamy cały protokół Pani Krystyny Górznej z tego, natomiast uchwałą Rady Miejskiej z sierpnia zostało to przekazane do Komisji Rewizyjnej, która dziewiętnastego tą sprawę badała i ja później żadnego śladu nie widziałem w Biurze Rady, to może będzie skarga na Komisję Rewizyjną, że nie wysłała odpowiedzi, bo nie wiem, co dalej się stało z waszymi wnioskami, ja dzisiaj czytałem protokół i dokąd on trafił? Nie wiedziałem nawet o tej Kontroli, która sprawdzała tą sprawę. Trzynastego sierpnia napisałem: „Proszę o odpowiedź Pana Burmistrza o możliwości wykonania inwestycji”, czyli ja nie wiedziałem o tym w ogóle. Radny Henryk Janus dodał, że później chyba uchwałą Rada Miejska na sesji sierpniowej przekazała sprawę Komisji Rewizyjnej, bo Komisja Rewizyjna kontrolowała tą sprawę dziewiętnastego i potem się sprawa urywa, w Biurze Rady nie ma żadnej notatki.

W tym miejscu głos zabrał Burmistrz Rogoźna, który wskazał, że na to posiedzenie Komisji Rewizyjnej zaprosiła go Przewodnicząca Komisji i to pismo, jak skarżący wysyłał, napisał do wiadomości Burmistrz Rogoźna, tam było szereg stwierdzeń, które były do sprawdzenia i nie czekając, bo właściwym adresatem była Rada Miejska, mimo to kazałem sprawdzić i przeprowadzić kontrolę Pani Krystynie Górznej. Było to zrobione jeszcze przed tym posiedzeniem Komisji Rewizyjnej. Polecilem, aby wydział inwestycyjny sprawdził, czy ze strony Urzędu były jakieś zlecenia i o ile się nie mylę, to protokół po tej Komisji Rewizyjnej został przekazany do Biura Rady, aby był materiał dowodowy. Z Urzędu nie było takiego zlecenia i także urzędnik (Tadeusz Zygmunt) wystąpił do ENEA Oświetlenie, czy były takie zlecenia. Materiał dowodowy miał być przekazany. Skoro pismo jest do Rady, to ja nie mogę takiej odpowiedzi za Radę udzielić.

W tym miejscu głos zabrał radny Henryk Janus, który wskazał, że 25 lipca był protokół Pani Górznej z kontroli, 9 sierpnia wpłynął do Rady Miejskiej, ja teraz przygotowując się do tej Komisji poszedłem do Biura Rady, żeby się z materiałami zapoznać. Dziwne jest to że ten protokół nikt z przewodniczących nie widział, nie ma napisane „Zapoznałem się”. Dopiero teraz po pół roku go otrzymałem. 13-go napisałem do Pana Burmistrza o odpowiedź o możliwości wykonania tej inwestycji, do dzisiaj od Pana Burmistrza nie mam odpowiedzi. Burmistrz Rogoźna zadał pytanie, kiedy takie pismo ze strony radnego Henryka Janusa wpłynęło.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że nie wie, kiedy wpłynęło, on Pani Ani pisał 13-go sierpnia.

Burmistrz Rogoźna zadał pytanie, czy było skierowane jakieś konkretne pismo.

Radny Henryk Janus wskazał, że nie i Pani Ania miała to przesłać do Burmistrza.

W tym miejscu głos zabrał Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura, który zapytał Sekretarza Gminy, czy wszystko jest protokołowane. Sekretarz odpowiedział, że tak, wszystko jest nagrywane i będzie napisany protokół przez Panią Annę Mazur.

Sekretarz Gminy wskazał, że nie pamięta takiego pisma Przewodniczącego Henryka Janusa.

Radny Henryk Janus wskazał, że to może za chwilę będzie skarga na Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej, na Burmistrza i na niego i jeszcze na panią z Biura Rady, bo nie przekazała pisma, tak z tego wynika.

W tym miejscu głos zabrał radny Adam Nadolny, który wskazał, że jakby tu powiedzieć najkrócej jest skarga, są niedochowane terminy, to się nie zmienia, możemy tu godzinami wałkować, Komisja Rewizyjna się nad tym pochyliła, przekazała to do Pana Burmistrza, sprawozdanie przedstawiane zresztą na sesji. Wyraził także zdziwienie, że Przewodniczący Rady nie odpisał, czemu po przedstawieniu sprawy przez Panią Przewodniczącą nie odpisał. Radny Henryk Janus zadał pytanie, gdzie jest pismo Komisji Rewizyjnej do Rady Miejskiej, też nie ma w materiałach, z czego mieliśmy odpisać?

W tym miejscu głos zabrała radna Katarzyna Erenc-Szpek, która wskazała, że protokół Komisji Rewizyjnej jest odpowiedzią.

W tym miejscu głos zabrał Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura, który zwrócił się do skarżącego, że jeszcze raz chce od niego usłyszeć wyraźnie, czy skarżący kieruje tą skargę tylko na Przewodniczącego, czy też na całą radę z imienia i nazwiska, żeby przed opinią mecenasa, żeby mecenas miał jasno, czy skarżący tylko wini Przewodniczącego Rady, czy ma też żal do wszystkich radnych, jak jest w piśmie napisane.

Skarżący odpowiedział, że ma żal do wszystkich ludzi kompetentnych w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji zadał skarżącemu pytanie, czy to z imienia i nazwiska się wszyscy radni zawierają, czy tylko Przewodniczący, na to chciałby, żeby mu skarżący odpowiedział.

W tym miejscu głos zabrał radny Henryk Janus, który wskazał, że nie ma żadnego wniosku Komisji Rewizyjnej w protokole oraz przeczytał zdanie z protokołu Komisji: Przewodnicząca podziękowała uczestnikowi posiedzenia oraz powiedziała, że zwrócą się do Burmistrza, żeby rozpatrzył kwestię lamp gminnego oświetlenia, że jedni byli w poprzedniej kadencji podłączani, a inni nie mogą podłączyć. Radny Henryk Janus powiedział, że na co mieli odpowiedzieć, jeżeli nie mieli od Komisji Rewizyjnej, która została delegowana do tej sprawy, żadnego protokołu, co mieli skarżącemu odpowiedzieć.

W tym miejscu głos zabrał radny Roman Kinach, który zwrócił się do Przewodniczącego Komisji, że skarżący skierował pismo do Przewodniczącego Rady Henryka Janusa i od kogo nie otrzymał odpowiedzi.

Przewodniczący Komisji odczytał tytuł skargi: skarga w sprawie braku udzielenia odpowiedzi przez Radę Miejską w Rogoźnie oraz przeczytał treść skargi.

W tym miejscu radny Roman Kinach zadał pytanie, czy jeśli pismo wpłynęło na ręce Przewodniczącego Rady, to czy każdy radny ma odpisywać skarżącemu, czy tylko ta osoba,

która otrzymała to pismo. Zdaniem radnego Romana Kinacha na pismo, które w lipcu 2018 roku złożył skarżący, powinien odpowiedzieć Przewodniczący Rady.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura ponowił pytanie do skarżącego, czy ma żal tylko do Przewodniczącego, czy też uważa, że nikt z radnych w tej sprawie nic nie zrobił.

Skarżący odpowiedział, że każde ugrupowanie czy polityczne, czy wojskowe, czy społeczne, ma swojego przywódcę i wskazał, że zwrócił się do całego tła odpowiedzialnego za tę sprawę, a odpowiada chyba jedna osoba.

Przewodniczący Komisji wskazał, że jest to dla niego ważne w opinii, której ma udzielić mecenas. Przewodniczący Komisji stwierdził, że jeśli teraz byłoby podejrzenie o wykluczeniu pozostałych członków, którzy są radnymi nadal i byli wcześniej w tej kadencji też, to w takim razie kto ma rozpatrzyć skargę i zapytał skarżącego, czy tych wszystkich radnych z tego pisma by wykreślił, czy wymieniłby z imienia i nazwiska.

Skarżący odpowiedział, że skierował pismo, że czuje pewne niezadowolenie z działalności Rady, konkretnie skierował sprawę do Przewodniczącego Rady i Rady i nie będzie dalej dyskutował, bo próbuje na nim Przewodniczący Komisji wymusić coś.

Przewodniczący Komisji wskazał, że nic nie próbuje, tylko wg tego, co powiedział pan Sekretarz, chce ustalić jeden fakt, czy członkowie Komisji mogą brać udział w posiedzeniu Komisji, czyli nie ma komu rozstrzygnąć sprawy, bo przewodniczący komisji jest również członkiem rady i czy wówczas może brać udział w obradach tej komisji.

Skarżący odpowiedział: „czyli nie ma komu rozstrzygnąć sprawy”.

W tym miejscu głos zabrał radny Adam Nadolny, który wskazał, że każda grupa ma przedstawiciela, przedstawicielem Rady jest Przewodniczący, ten czy tamten, Komisja ma swojego Przewodniczącego i dlatego w pierwszym rzędzie odpowiada osoba reprezentująca, nikt z podwładnych nie może wydawać rozkazów, nie może również odpisywać na różne pisma od tego jest Przewodniczący. Radny Adam Nadolny wskazał, co powiedział już skarżący, że Przewodniczący bardzo mocno naciska na skarżącego o odnoszenie się ciągle do tego samego, czy skarga jest na Przewodniczącego, czy miał w zamyśle że to może dotyczyć wszystkich i tak dalej.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura odpowiedział, że naciska dlatego, bo słyszał tu wyraźnie i dlatego chce powtórzenia tego, bo skarżący ma żal do wszystkich osób. Przewodniczący Komisji wskazał, że nie naciska, tylko chce wyjaśnienia, gdyż też jest „wszystkim radnym” i nie powinien przewodniczyć tej Komisji w tej sprawie, dlatego szerzej trzeba to rozpatrzyć, niż tylko wkluczenie radnego Henryka Janusa. Przewodniczący Komisji powiedział, że widzi, że jest to polowanie na kogoś, bo jeśli została powołana komisja, Komisja Rewizyjna się tym zajęła, wystosowała wniosek do Burmistrza o odpowiedź do skarżącego, to dla niego jest to dziwne, takie przerzucanie się, kto ma winę. Przewodniczący Komisji stwierdził, że nie będzie tej sprawy rozpatrywał do momentu i jego wniosek jest taki, żeby mecenas odniósł się konkretnie o wykluczenie radnego Henryka Janusa i wszystkich członków Komisji.

Radny Adam Nadolny wskazał, że z imienia i nazwiska jest w tym piśmie wymieniony tylko Przewodniczący Rady, a pozostali radni nie są wymienieni. Przewodniczący komisji: ale są zamieszczeni.

W tym miejscu głos zabrał Sekretarz Gminy, który wskazał, że trochę prostuje wcześniejszą wypowiedź radnego, gdyż podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej nie padło takie sformułowanie, to było 19 września 2018 r. i w protokole z tego posiedzenia Komisji Rewizyjnej jest tak zapisane: podczas posiedzenia Komisji Burmistrz wskazał, że nie można oświetlać prywatnych posesji i Burmistrz wskazał, że do wnioskodawcy trzeba odpisać ze strony Rady Miejskiej, do której skierowany był wniosek, jako Burmistrz nie mogę lampy podłączyć. Sekretarz wskazał, że nie jest tak, że Komisja Rewizyjna zobligowała Burmistrza do udzielenia odpowiedzi w imieniu Rady, czy Komisji do osoby wnoszącej pismo. Sekretarz wskazał,

że były kierowane zapytania do ENEA Oświetlenie, a z posiedzenia Komisji Rewizyjnej nie wynikało, że Komisja obliguje Burmistrza do odpowiedzi na pismo i poprosił, żeby nie sugerować komukolwiek, jak to powiedział Wiceprzewodniczący Komisji, żeby teraz kierował skargę na Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, na Burmistrza, czy na Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Sekretarz wskazał, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej z 19 września nie było skierowanego do Burmistrza wniosku, żeby to Burmistrz odpowiedział.

W tym miejscu głos zabrał radny Henryk Janus, który zapytał, czy Komisja Rewizyjna zwróciła się w tej sprawie do Burmistrza i czy Burmistrz na to pismo odpowiedział, kończy się sprawa nie ma nic, nie tu żadnego wniosku formalnego, nie ma głosowania nad sprawą nie ma nic. Sekretarz Gminy wskazał, że konkluzja, o której mówił Przewodniczący Komisji jest słuszna, że na tym piśmie jest adnotacja Przewodniczącego Rady i to jest bardzo cenna uwaga, natomiast podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej z 19 września 2018 r. padło przypomnienie, że wpłynęło pismo na ręce Przewodniczącego i odpowiedź ze strony Rady Miejskiej powinna być.

Radny Henryk Janus zadał pytanie, do kogo pan się zwracał, czy do członków Komisji Rewizyjnej, czy do niego, bo on nie był na tym posiedzeniu Komisji i protokół Komisji Rewizyjnej czytał dopiero w tym tygodniu, dodał też, że nie ma obowiązku czytać protokołów komisji, tym bardziej, że żaden wniosek od Komisji Rewizyjnej nie wpłynął do Rady Miejskiej z powrotem o sposobie załatwienia tej sprawy. Pan Sekretarz powiedział, że rozumie że pan Przewodniczący nie ma obowiązku czytać protokołów poszczególnych komisji.

W tym miejscu głos zabrała radna Katarzyna Erenc-Szpek, która wskazała, że jeżeli napisali, że wnioskujemy, jeżeli Pan Burmistrz podjął jakieś działania, jeżeli wniosek był napisany do Przewodniczącego Rady, to jako Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej uważała, że odpowiedzi powinna udzielić osoba, do której to jest kierowane. Na pytanie Przewodniczącego Komisji, czy poinformowała radnego Henryka Janusa? Radna Katarzyna Erenc-Szpek dodała, że dlatego są sesje i protokoły z komisji. To jest normalna sprawa. Radny Henryk Janus odpowiedział: to nie jest normalna sprawa. Katarzyna Erenc-Szpek powiedziała, że ma takie wrażenie, że teraz zaczyna się wszystko opierać o to, że Komisja Rewizyjna będzie wszystkim winna, a zrobili wszystko, co do nich należy.

Radny Henryk Janus wskazał, że jeśli Rada Miejska desygnowała Komisję Rewizyjną do rozpatrzenia tej sprawy, to jakaś odpowiedź powinna być. A tu wyraźnie pisze że Przewodnicząca podziękowała skarżącemu i zwróci się do Burmistrza. Czy się zwróciła nie wiemy, czy Burmistrz odpowiedział, na pewno radzie Miejskiej nie odpowiedział i nie ma żadnego wniosku Komisji Rewizyjnej, jak to rozpatrzyła, tylko że zwróci się do Burmistrza. To jest wyraźnie napisane w protokole.

Burmistrz Rogoźna wskazał, że był na tym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej i na to wskazanie polecił aby pracownicy wydziału inwestycyjnego odpowiedzieli, bo tam były konkretne stwierdzenia, tutaj skarżący wskazał że lampy stoją na gruncie prywatnym, dlatego działania przeprowadził wydział i Pani Górzna, tzn. on uzyskując informację podjął działania wcześniej, niż Rada Miejska. Zanim doszło do Komisji Rewizyjnej, przeprowadzona została kontrola w obecności Kierownika Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Promocji i ten dokument został przekazany jako materiał, który służył do odpowiedzi. Później jeszcze kazałem sprawdzić, czy Urząd zlecał stawianie lampy. Bo jeśli urząd zlecił, byłoby to poważne naruszenie dyscypliny finansów publicznych, to jest nie do pomyślenia i takie działania były prowadzone, bo to co Pan Zenek napisał było bardzo istotne. Nie można sobie stawiać gdzieś tam na prywatnym gruncie a taka sytuacja tam po części miała miejsce. Kto to zrobił jak to zrobił powinno wynikać z tych dokumentów, które były do wglądu i były podstawą do udzielenia odpowiedzi.

Burmistrz Rogoźna zwrócił się do Przewodniczącego Komisji, aby to zapytanie, które ma do radcy prawnego było jeszcze dzisiaj, najlepiej na skrzynkę e-mail Burmistrza, który to zapytanie przesłałby mecenasowi, żeby przez weekend miał dostateczną ilość czasu, żeby dokładnie się ze sprawą zapoznał i przyjechał z gotowym materiałem. Burmistrz wskazał, że sprawa skargi jest istotna, gdyż inaczej jak sam Przewodniczący, inaczej jak cała Rada, gdyż jak cała Rada, to Komisja w ogóle nie jest kompetentna, a jeżeli chodzi o jednego członka Rady, to ma wątpliwość, czy też Rada jest właściwa, ale nie odpowie na to, żeby nie brnąć tutaj dalej i żeby za chwilę nie okazało się, że to spotkanie nie jest do końca właściwe.

Radny Henryk Janus powiedział, że Burmistrz mówił to samo co on mówił, daty, jak było po kolei, kiedy był protokół, po co ta powtórka z rozrywki, kiedy były odpowiedzi p. Zygmunta i Andrzejczaka, on to wszystko mówił i to wpłynęło do biura rady bez podpisu „zapoznałem się” przewodniczącego, czyli to było włożone do szafki i nikt z nas nie wiedział. Nie będę szukał po szafach, jakie pisma przychodzą. Jak już mówił pisał do Pana 13 sierpnia również Pan również nie odpowiedział, czyli skargę powinien napisać skarżący po kolei na wszystkich. Komisja Rewizyjna nie przedstawiła do Rady Miejskiej, na piśmie żaden wniosek nie wpłynął. Píše wyraźnie (w protokole Komisji Rewizyjnej - dodał Henryk Janus), że komisja zwróci się do Burmistrza Rogoźna, nie wie czy się zwróciła, czy burmistrz zajął się tą sprawą? Można tu powiedzieć że winni są wszyscy.

Burmistrz Rogoźna wskazał, że był na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej i było jakieś wskazanie, działań z jego strony jest bardzo dużo. Radny Henryk zapytał, jakie było działanie po komisji? Burmistrz: te działania były już od razu po wpłynięciu pisma i po komisji również, panie sekretarzu, czy jakichś dokument jest też po komisji wrzesniowej? Radny Henryk Janus: nie dotarłem do żadnych pism. Ja już nie pamiętam, ja mam kilka tysięcy pism w tygodniu czasami. Ta sprawa od razu, bo to był konkretny zarzut nawet w stosunku do poszczególnych pracowników, tu podjąłem konkretne działania od razu, nawet jak nie było komisji, ale że komisja była przez Pana Przewodniczącego wyznaczona, ja nie mogę wchodzić w kompetencje komisji i w kompetencje organu jakim jest rada. Jeśli to wpłynęło do biura rady, jeżeli była ta adnotacja i to pismo zostało skierowane z powrotem, to powinno być jakieś tam pismo przewodnie. Pracownik powinien przygotować pismo i powinno być wysłane i podpisane przez przewodniczącego rady czy przewodniczącego komisji. Jeżeli to trafiło ja sprawdzę czy to doszło do wydziału inwestycyjnego, czy do wydziału kontroli. Trudno mi odpowiedzieć, tym zajmują się poszczególni urzędnicy, i jeżeli tak poszło i nie było, to wyciągnę konsekwencje służbowe, dlaczego nie było.

Radny Henryk Janus odpowiedział: Nie wiem czy Pan sobie przypomina Pan wysyłał dużo pism, które idą najpierw do burmistrza a potem do rady Miejskiej wraca z dopiskiem „proszę o spotkanie” i nie pisze pan żadnych pism przewodnich, tylko wystarczy na tym piśmie napisać to co Pan pisze i to dalej „idzie”. Pracownik biura rady wysyła, tak samo od Pana też ktoś wysyła. Tak że nie musi być żadnego pisma przewodniego i chyba od miesiąca przyjęło się, że jeden do drugiego wysyła pisma przewodnie. Przedtem tego nie było Panie Burmistrzu.

Burmistrz odpowiedział, że było zbyt dużo dokumentów zawieszonych, na które nie było odpowiedzi.

Radny Henryk Janus: Czyli wynika z tego że Pani Ania nie przesłała Panu tego pisma?

Burmistrz: Ja tego nie powiedziałem.

Radny Henryk Janus: Tak z tego wynika.

Burmistrz: ja muszę sprawdzić bo to pismo do mnie trafiło ta dopiska Pana Przewodniczącego była już po (słowo niezrozumiałe) pisma, jeżeli wpłynęło ono z powrotem, dostał to urzędnik i tego nie rozpatrzył, to będą to konsekwencje do urzędu, a jeżeli to zostało w Biurze Rady, to jak mogę tego urzędnika, muszę to sprawdzić, bo tego nie wiem. Pan Sekretarz pewnie to odnotował i sprawdzi w dokumentach jak to jest i czy poszło dalej, czy to z powrotem trafiło nie wiem, w formie materiału na sesję, na komisje, czy jeszcze na coś.

Radny Henryk Janus wskazał, że z protokołem Pani Górznej nikt się z nas nie zapoznał, nie dostaliśmy do ręki, gdyby Panie Burmistrzu ten protokół był „zapoznałem się”, bym może wysłał do skarżącego, nie pisał bym Panu dwa tygodnie później, „Proszę o rozpatrzenie tego”. Burmistrz odpowiedział, że wczoraj też rozmawiał z Przewodniczącym Rady sugerując, żeby ten założył teczkę sprawy do załatwienia, aby rejestrować poszczególne pisma i odhaczać, żeby nie było bałaganu.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że jak Burmistrz był Przewodniczącym Rady, to nie było to robione.

Burmistrz wskazał, że jak był Przewodniczącym Rady to miał odpowiedni notatnik, gdzie zapisywał sobie sprawy i na wiele pism nie odpowiadał urzędnik, tylko on sam.

Radny Henryk Janus zapytał, jak miałem odpowiedzieć, skoro nie widziałem?

Burmistrz odpowiedział, że kiedy był Przewodniczącym Rady, to jak wpłynęła sprawa, to była ona zakończona i pytał się urzędnika na jakim etapie jest sprawa. Jeśli chodzi o sprawę wczorajszą [tj. szukanie postanowienia PGW Wody Polskie RZGW w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2018 r. skierowanego do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Rogoźnie, którym PGW Wody Polskie zaopiniowało Regulamin dostarczania wody i odbioru ścieków], to aby odszukać to postanowienie Burmistrz wszedł do Biura Rady razem z Przewodniczącym Rady, który kieruje pracami Rady.

W tym miejscu głos zabrał skarżący, który stwierdził, że podejrzewa, że jest to w całym kraju, ale 99 lamp oświetleniowych stoi na prywatnych gruntach, to jest raz, a w Pruścach 5 lamp stoi na środku podwórka, dlaczego nikt się tym nie zainteresował, dlaczego nikt z tych ludzi odpowiedzialnych za sprawowanie władzy w tej gminie. Nie wiem może zrobić jakichś rekonesans. Skarżący stwierdził, że nikt nie zadzwonił do niego, żeby pokazał coś ciekawego w Pruścach oraz dodał, że zaszyliście się państwo w swoich fotelikach i dywagacje, dyskusje, ja doskonale to rozumiem, byłem radnym, ale takie są problemy, i wołają informacji powiem że ja lampę zakupiłem i powiesiłem za własne pieniądze i błagam i proszę odpowiednich ludzi żeby ją podłączyli.

Radny Adam Nadolny zwrócił się do Przewodniczącego Komisji, aby jak będzie występował do mecenasa, to żeby załączył pismo skarżącego dotyczące tej sprawy, żeby mecenas miał cały dokument.

Radny Henryk Janus: Wszystkie pisma.

Radny Henryk Janus: Do Pana Sekretarza. Teraz mówimy, że musimy dać odpowiedź w 30-tu dniach, jak się okazało po ostatnim szkoleniu. Mam nagrane nasze spotkanie gdzie Pan sekretarz nam mówił, że nie wszystkie pisma muszą w ciągu 30 dni mieć odpowiedź.

To było z ostatniej naszej komisji, że nie trzeba odpowiadać. Teraz wynika, że trzeba odpowiadać, gdzie powiedział Pan Mecenas, i komu teraz należy wierzyć Panie Sekretarzu. Czy pan się mylił, czy się prawo zmieniło?

Sekretarz: Panie Przewodniczący ma Pan rację, nie myliłem się, nawet mogę przytoczyć, Pan adwokat Marcin Kropidłowski WOKISS...

W tym miejscu radny Henryk Janus: Ale jakie jest prawo, ale ten pan który był na szkoleniu tu z WOKISS-u co innego mówił. Też mecenas.

Sekretarz : Panie Przewodniczący kwestia jest taka, Ilu Polaków Pan znajdzie, tyle stanowisk, a ilu prawników to razy dwa. Proszę spojrzeć na wyroki sądów w takich samych sprawach. Proszę Panie Przewodniczący nie wkładać w moje usta stwierdzenia, którego nie sformułowałem. Natomiast mogę tu nawet fragment zacytować, bo odpowiedź jest bardzo długa, bo było kilka pytań. Inaczej wprost, również ilu prawników ilu adwokatów, tyle może być...

Radny Henryk Janus: Czyli moim zdaniem, czyli możemy nie odpisywać.

Sekretarz: Ja tego nie powiedziałem.

Radny Henryk Janus: Ale z tego Pana zdania tak wynika.

Radny Roman Kinach zadał pytanie skarżącemu, czy wysłał on pismo do radnego Romana Kinacha.

Skarżący odpowiedział, że nie.

Radny Henryk Janus: Pani Ania wysłała.

Radny Roman Kinach zadał pytanie skarżącemu, czy wysłał pismo do radnego Adama Nadolnego.

Skarżący odpowiedział, dlaczego miałem wysłać.

Radny Roman Kinach wskazał, że pismo skarżący skierował do Przewodniczącego Rady Miejskiej i zadał pytanie skarżącemu, czy chodziło mu tylko o odpowiedź.

Skarżący odpowiedział, że oczywiście.

Radny Roman Kinach wskazał, że skarżący nie skierował pisma do Komisji Rewizyjnej, do Komisji Oświaty, tylko do konkretnej osoby, do Przewodniczącego Rady i zadał pytanie skarżącemu, czy chodziło mu tylko, żeby uzyskać odpowiedź, np. że nie można podłączyć lampy.

Skarżący powiedział: przykro mu o tym mówić, ale każda miejscowość ma swoich przedstawicieli, na wsi mają radnego i sołtysa, są to ludzie którzy powinni sprawować jakąś tam jurysdykcję na tym terenie. Pan radny dostał ode mnie przekaz, zawiozłem go osobiście i mówię słuchaj tu jest transformator, tu są słupy, linia która idzie do nas, linia rośnie w środku lipy. Błagam Cię na miłość Boga, bo ja już zmieniłem kilka urządzeń elektrycznych, poczyń kroki, żeby tą lipę wyciąć. Do dzisiaj ta lipa stoi. Przyjeżdża energetyka, nie wiem kto za to płaci. Jeżeli jesteście panowie zorientowani, to w lipie jak się wytnie jedną gałązkę to za dwa miesiące jest dwadzieścia, tak lipa odrasta. Energetyka przyjeżdża, podcina i w tym miejscu zrobił się krzak i linie są w krzaku. To jest sprawa Pana Radnego. Jeszcze kilka spraw przekazałem Panu Radnemu, ja dzwoniłem ja pisałem. Panowie dokąd zmierzamy. Wy jesteście od tego aby problemy rozwiązywać i rozwiązywać je w taki sposób, żeby społeczeństwo było z tego zadowolone.

Na pytanie Przewodniczącego Komisji Sebastiana Kupidury, czy radny z tego terenu, tj. Łukasz Zaranek wiedział o podłączeniu tej lampy, skarżący odpowiedział oczywiście, że wiedział, mało, on mi przysięgał, że jak zostanie radnym, to ta lampa będzie i za własne pieniądze kupiłem tą lampę i ją założyłem, żeby odciążyć budżet gminy. Bo bardzo dużo sponsorowałem tutaj i mówię że lampę też kupię.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura stwierdził, że odkryliśmy wierzchołek góry lodowej, bo można powiedzieć, że skarga powinna być w ogóle nie tam adresowana.

Radny Adam Nadolny stwierdził, że wszystko już zostało powiedziane i niech się określi pan mecenas, bo nie będziemy siedzieć ileś godzin i potem się okaże, że to nieprawne działania. Dodał również, że wystarczyło odpisać przez Przewodniczącego skarżącemu, że sprawa została przekazana do Komisji Rewizyjnej.

Radny Henryk Janus: Już to mówiłem, Pan radny znowu nie słuchał, że od Komisji Rewizyjnej nie wpłynęło oprócz protokołu żadne pismo, może się dowiemy czy wpłynęło do Burmistrza, to co ja mogłem odpisać? Miałem na obowiązkowo być obecny żeby wiedzieć, co się na komisji dzieje? Ja nie mam obowiązku czytać protokołu.

Radny Adam Nadolny odpowiedział, że jak sprawa została przekazana przez Radę do Komisji Rewizyjnej, wystarczyło, żeby Przewodniczący odpisał, że skargę przekazano i już skarżący by wiedział, że coś się dzieje w jego sprawie. Mógłby ewentualnie dzwonić czy do pani Kasi, czy do pana Burmistrza, dowiadywać się u źródła, byłaby też sprawa w jakichkolwiek sposób załatwiona.

Radny Henryk Janus: Pan Zenek miał się dowiadywać dalej? To byłaby wtedy skarga na kogoś innego.

Radny Roman Kinach powiedział, że skarżący nie dostał odpowiedzi i o to tu chodzi.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura stwierdził, że jego zdaniem jest tu zły przekaz informacji, ale za to nie powinien być jeden, drugi, czy trzeci winny, ale z informacji, które udzielił skarżący wychodzi, że nie powinniśmy być w temacie, bo radny z tego regionu już dawno o wszystkim wiedział i nie podjął w tym temacie działania.

Przewodniczący Komisji Sebastian Kupidura wniósł o zaprotokołowanie, że w tej opinii zwróci się do Burmistrza, kierując to na ręce mecenasa, czy członkowie Komisji, którzy byli radnymi w tamtym czasie i teraz są, możemy brać udział w obradach i rozpatrywać tą skargę.

Sekretarz Gminy wskazał, że: żeby nie wprowadzać niepotrzebnego zamieszania i nie ukierunkowywać w złą stronę całej Komisji, radny Łukasz Zaranek skierował pismo w 2017 roku do Burmistrza o zamontowanie przy posesji skarżącego punktu świetlnego i odpowiedź padła ze strony Burmistrza do radnego i do wiadomości skarżącego, że jest to teren prywatny. Na pytanie radnego Henryka Janusa, po jakim czasie była odpowiedź, Sekretarz odpowiedział, że pismo radnego wpłynęło 3 sierpnia 2017 r. i odpowiedź Burmistrza była 25 sierpnia 2017 r., tak, że wcześniej były działania w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jest to istotna wiadomość, ponieważ nie zaszły żadne istotne zmiany i skarżący ponownie zwrócił się z pismem w tej samej sprawie. Przewodniczący Komisji wskazał, że miał podobną opinię, że jeżeli jest mieszkaniec gminy, który składa kolejne wnioski, na które już wcześniej dostał odpowiedź i nie zaszły żadne zmiany istotne, to mecenas to nazwał nękaniami urzędników.

Burmistrz odpowiedział Przewodniczącemu Komisji, że skarżący wniósł o zamontowanie lampy, po analizie urzędnicy stwierdzili, że jest to prywatny grunt i nie można lampy podłączyć, byłoby to naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Krótco po tym jak skarżący założył lampę, już była informacja bodajże z Prusiec, że trzeba jechać że skarżący sobie podłączył. skarżący sobie zrobił, ale nie używał tego punktu świetlnego. skarżący chodziło o to, żebyśmy podłączyli tą lampę pod oświetlenie uliczne. Przekazane to zostało do kierownika Andrzejczaka, on mówił że w żadnym wypadku nie możemy zgodnie z prawem podłączyć. Z tego względu skarżący mając odpowiedź odmowną skierował pismo do Rady Miejskiej, jako organu stanowiącego, żeby Rada zajęła stanowisko, w 2017 roku pismo było do Burmistrza, a w 2018 roku do Rady Miejskiej, bo stwierdził, że inni mają a on tego nie może mieć.

Skarżący: bardzo mnie ciekawi wypowiedź Pana Burmistrza odnośnie tego anonimu czy zgłoszenia, że ja założyłem sobie lampę. Panowie ja Was zapraszam wszystkich, zobaczycie jak mieszkam i jak jest usytuowane zadrzewienie. Tej lampy nie widać, więc pytam się kto mógł cokolwiek napisać? Jeżeli zostało takie pismo napisane, to dlaczego mi tego nie pokazano, tego pisma, tego donosu. Każdy może powiedzieć, słuchaj tej Franek przyszedł na ciebie donos. Pokaż to, że przyszedł na ciebie donos. Ja nie muszę czytać nawet treści, ale pokaż mi, że to przyszło. Bo każdy może powiedzieć z urzędników, słuchaj przyszedł na ciebie donos, no i co dalej. To jest zwykle ble-ble. Ja chcę dowodów.

Radny Henryk Janus: a kto był podpisany pod tym donosem?

Skarżący: mógł nawet nikt nie być podpisany.

Radna Katarzyna Erenc-Szpek powiedziała, że Komisja Rewizyjna zbadała powierzone jej zadanie, na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej obecny był burmistrz i skarżący, także Komisja Rewizyjna po prostu przekazała tą wiadomość dalej.

Radny Henryk Janus: przekazała i była odpowiedź, co było dalej?

Radna Katarzyna Erenc-Szpek: Nie mogliśmy my odpowiadać dopóki nie będą sprawdzone.

Radny Henryk Janus: czy była odpowiedź, jak Pani radna przekazała dalej?

Radna Katarzyna Erenc-Szpek: to znaczy przekazaliśmy, Pan Burmistrz zapisał sobie i sprawa przeszła na Burmistrza, jeśli pismo było skierowane do Przewodniczącego Rady, to Przewodniczący powinien odpowiedzieć.

Radny Henryk Janus: ale musi wiedzieć o wyniku tej komisji:

Radna Katarzyna Erenc-Szpek: jeżeli pismo byłoby przekazywane do pani Katarzyny Erenc-Szpek, przepraszam do Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, to wtedy ja bym musiała odpowiedzieć skarżącemu.

Przewodniczący Sebastian Kupidura: Ja rozumiem istotny argument co Pani radna poruszyła, ale znowu się odnoszę co do sposobu przekazania tej informacji, tu jest sedno sprawy.

Radny Henryk Janus: Pytanie, jakie wnioski komisja podjęła, i komu to przekazała? Do rady nie wpłynęło żadne pismo od komisji na piśmie, jak sprawa jest rozstrzygnięta. Jest tylko napisane w protokole, że przekazano Panu Burmistrzowi.

Radna Katarzyna Erenc-Szpek: Odpowiedzi nie było, natomiast wniosek Komisja Rewizyjna przekazała, podczas spotkania.

Radny Henryk Janus: Jaki był wniosek wtedy?

Radna Katarzyna Erenc-Szpek: Z treści wypowiedzi skarżącego, że w przypadku nieprawidłowych ustawień jest więcej, dlatego Komisja Rewizyjna wnioskuje o sprawdzenie ustawień lamp na terenie Sołectwa Pruśce.

Radny Henryk Janus: Do kogo ten wniosek jest? Do Burmistrza?

Radna Katarzyna Erenc-Szpek: To było podczas spotkania powiedziane.

Radny Henryk Janus: W protokole pisze, że komisja przekazała do Pana Burmistrza.

Burmistrz: Pokazała w tej formie ustnej jaka była. Ja tam sobie odnotowałem, przekazałem do urzędników.

Radny Henryk Janus: Czyli ustnie, a przedtem mówiliście że w formie pisemnej, ale nie było w formie pisemnej.

Przewodniczący Sebastian Kupidura: Została zbadana sprawa i wnioski z tej sprawy nie trafiły Przewodniczącego, do biura rady, tak ja to rozumiem.

Radny Henryk Janus: Powinno być na piśmie Panie Burmistrzu, tak jak Pan mówi.

Przewodniczący Sebastian Kupidura: Czy Przewodniczący brał udział w tym spotkaniu?

Radny Henryk Janus: Nie.

Burmistrz: ja bym musiał zobaczyć, czy formalnie pismo skierowała Komisja. Burmistrz Rogoźna wskazał, że nie czekał na żadne pisma, nie czekał na stwierdzenie, bo w tym piśmie było tyle kontr zarzutów i już wcześniej podjął działania.

Radny Henryk Janus: ale mówimy teraz, po komisji, po Komisji.

Burmistrz Rogoźna: a materiały z tych wszystkich działań, zostały przekazane przez urzędnika z wydziału inwestycyjnego do Biura Rady, żeby w sprawie mieć dowód.

Burmistrz zwrócił się do Przewodniczącego Komisji, żeby dzisiaj przesał pytania do mecenasa, żeby na poniedziałek przygotował opinię.

Radny Henryk Janus: trzeba zacząć myśleć jak prawidłowo pisma powinny przebiegać, czy odpisywać trzeba czy nie trzeba bo są różne zdania. Jest w teczce w biurze rady notatka Pana Andrzejczaka, nie wiem skąd Pani Ania wyjęła, bez wpływu, bez podpisu że zapoznałem się. My nie wiedzieliśmy o tym. Ja dopiero tydzień temu się dowiedziałem o tym. I to jest prawidłowy obieg? Nie jest prawidłowy.

Burmistrz odpowiedział, że ma przykład pism dotyczących Szkoły w Gościejewie, w sprawie których radny Henryk Janus przyszedł do niego z pretensjami, że dowiaduje się od dyrektorki szkoły, Burmistrz poszedł z radnym Janusem do Biura Rady i okazało się, że Wiceprzewodniczący Rady zadekretował dwa pisma, a radny Janus miał pretensje, że nie wiedział o pismach. Wczorajszą sprawę z Wód Polskich to trzeba było poszukać, czy coś takiego weszło do Rady i okazało się, że weszło.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że weszło i leży sobie, tam nie pisze, że trzeba przekazać, nie było obowiązku przekazywać komu innemu.

Radny Adam Nadolny zadał pytanie, kto odpowiada za przepływ dokumentów w Radzie, Przewodniczący Rady.

Radny Henryk Janus: pokazuję Panu wyraźnie, chyba Pan widzi bez pieczętki. To ja mam szukać po szafach czy tam jest pieczętka przyłożona? Z tego co pan radny mówi, to będzie teraz skarga na Panią Anię.

Burmistrz wskazał, że zaproponował obecnemu Przewodniczącemu Rady założenie teczki sprawy do załatwienia, bo tutaj była sprawa skarżącego, która leżała, dokumenty dochodziły i nic się z tą sprawą nie robiło.

Radny Henryk Janus: tylko że nikt nie wiedział, że dokumenty dochodziły, a sprawa była ruszona na Radzie w sierpniu miała swój ciąg. Że w tym czasie Pan swoje pisma dostał o których my nie wiedzieliśmy, to już inna sprawa. Napisałbym „zapoznałem się” gdybym miał dostęp do tych pism.

Radna Katarzyna Erenc-Szpek stwierdziła, że z tego, co zapamiętała, pismo skarżącego wpłynęło do Rady 3 lipca.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że 3 lipca pismo wpłynęło do urzędu, do burmistrza idzie i wraca od burmistrza do rady, a 5 lipca wpłynęło do Rady.

Radna Katarzyna Erenc-Szpek zadała pytanie, w lipcu Rada ma miesiąc wolnego, to ktoś powinien odpowiedzieć skarżącemu, że nie będzie teraz analizowana sprawa, ponieważ mamy urlop.

Burmistrz wskazał, że w zakresie obiegu korespondencji informacja z wczorajszego dnia, gdzie w kopercie był proszek i w przerwie sesji Rady Powiatu Przewodnicząca otworzyła kopertę i prowadzący akcję miał pretensje, że koperta nie była otwarta w punkcie kancelaryjnym, żeby ograniczyć ilość osób, które mają kontakt z przesyłkami.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że rozmawiamy już półtora godziny nad tym i wciąż wałkujemy to samo i dopowiedział, że jeżeli Przewodniczący Rady odpisałby skarżącemu, że jest okres urlopowy, a by nie odpowiedział na pismo, to skarżący by powiedział, że przewodniczący jest niepoważnym człowiekiem. Z tego co widzi uważa że przepływ informacji nie był prawidłowy i czy on również może brać udział, bo jest dopisek „i wszyscy radni”. Przewodniczący Komisji stwierdził, że istotne jest, aby w tej sprawie wypowiedział się mecenas, który odpowie na pytanie, czy w takim składzie osobowym wszyscy mogą brać udział oraz dodał, że sprecyzuje to pytanie do Burmistrza na skrynkę email.

Sekretarz wskazał, że wniosek Przewodniczącego Komisji jego zdaniem jest słuszny i dodał, żeby nie sugerować, że proponuje on, żeby nie odpowiadać na pisma mieszkańców. Dodał, że jego zdaniem na wszystkie pisma należy odpowiadać, jedyna wątpliwość, czy ten termin 30-dniowy z Kodeksu postępowania administracyjnego wiąże kogokolwiek do odpowiedzi we wszystkich sprawach.

Głos zabrała Zastępca Burmistrza Renata Tomaszewska w sprawie zdarzenia podczas sesji Rady Powiatu Obornickiego, że był zarzut dot. obiegu dokumentów, że wszystkie pisma wpływające do urzędu muszą być otwierane w jednym miejscu, którym jest kancelaria i dopiero dekretowane na inne wydziały i do Biura Rady. Jeśli nie jest otwierane w kancelarii, wtedy większa ilość osób ma z tym pismem styczność.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że jeśli byłoby to otwierane w Biurze Rady, wtedy miałyby kontakt tylko jedna osoba, a w kancelarii to by miały dostęp cztery, pięć czy więcej osób tam obecnych.

Zastępca Burmistrza odpowiedziała, że do urzędu wpływają pisma związane z działalnością urzędu, a nie pisma prywatne.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że zgodnie ze stanowiskiem mecenas z WOKISSu można zawrzeć w Statucie Gminy, że pisma będą otwierane w Biurze Rady.

Sekretarz odpowiedział, że jego zdaniem nie może być taki zapis w Statucie, ponieważ wykracza poza ramy kompetencyjne rad gmin, z uwagi na to, że jedynym organem w sprawie obiegu dokumentów jest kierownik urzędu, co wynika z rozporządzenia w sprawie instrukcji

kancelaryjnej, takiej kompetencji nie ma Rada, dlatego nie proponuję wprowadzać takiego zapisu do Statutu.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że jeśli Wojewoda uzna taki zapis w Statucie za nieprawidłowy, to ten paragraf wykreśli.

Sekretarz odpowiedział, że jest ryzyko wprowadzenia takiego zapisu do Statutu.

Radny Henryk Janus: panie Sekretarzu, mieliśmy już tyle uchylonych uchwał, i nic nikomu się nie stało. I to prawnik podpisywał, kierownicy wydziałów tworzyli te uchwały. W tej kadencji może to było 15, może 20 uchwał uchylonych i nikomu włos z głowy nie spadł.

Sekretarz odpowiedział, że nie ma zamiaru mówić radnym, że taki zapis jest rewelacyjny, wiedząc, że jest ryzyko stwierdzenia nieważności tego zapisu. Jeśli Prezes Rady Ministrów dałby kompetencje również radzie gminy, to taki zapis Rada mogłaby wprowadzić do Statutu, natomiast jeśli takiej kompetencji Rada nie ma, to jest znaczne ryzyko, że Wojewoda stwierdzi nieważność tego zapisu uchwały.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że ze swojej strony zobowiązuje się przekazać zapytanie do mecenasa.

Radny Adam Nadolny zadał pytanie Burmistrzowi, że wczoraj szukał jakiegoś dokumentu, czego ten dokument dotyczył.

Burmistrz odpowiedział, że ten dokument dotyczył wydania regulaminu dotyczącego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków, Rada powinna podjąć ten regulamin, a jego nie podjęła, bo przez zły obieg informacji ten dokument nie trafił do adresata, który jest zobowiązany przygotować taki projekt uchwały.

Radny Henryk Janus odpowiedział, że dokument wpłynął do urzędu w sierpniu, po sesji Rady Miejskiej w czerwcu i dokument trafił do Burmistrza, który przekazał go do Rady, tak że wszyscy o tym wiedzieli.

W tym miejscu Przewodniczący Komisji zamknął punkt rozpatrzenie skargi, podziękował skarżącemu za przybycie oraz wskazał, że poinformuje skarżącego o dalszych postępowaniach, bo tak jak Komisja, także Przewodniczący Komisji ma wątpliwości, czy powinien przewodniczyć Komisji przy rozpatrzeniu tej skargi. Przewodniczący Komisji poinformował skarżącego, że jeśli będzie następne posiedzenie Komisji i będzie istotne, to skarżący zostanie zaproszony, żeby udzielił informacji na następnym spotkaniu.

W tym miejscu zabrał głos skarżący, który stwierdził, że z racji swojego wieku oraz pełnionych funkcji jest przekonany, że sołtys, jak i radny powinien czynić wszelkie dobro wobec swojego elektoratu. Skarżący podniósł, że bardzo źle potraktował go radny, w jesieni, jak remontowano drogi. Było uzgodnione na zebraniu że sołtys idzie do szpitala i radny ma poinformować urząd. Radny tak źle zdecydował, że droga stała się kompletnie nieprzejezdna. Stracono czas, pieniądze i Pan radny zachował się naprawdę uwłaczająco. Pan Zygmunt, osobiście go własnym samochodem zawiozłem i zobaczył jak wygląda droga.

Pani Zastępca Burmistrza Renata Tomaszewska: dla mnie to jest skarga na radnego. Przewodniczący Sebastian Kupidura: czy słowną skargę możemy rozpatrzyć? Musiała by wpłynąć do Biura Rady.

Pani Zastępca Burmistrza Renata Tomaszewska: dla mnie to jest ustna skarga złożona przez Pana.

Skarżący: oczywiście jest to ustna skarga, bo tacy ludzie nie mogą sprawować jakiegokolwiek władzy, bo oni narażają nas na niemożność kontaktu ze światem i niszczy się społeczne pieniądze.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jest to następny materiał na skargę i jeżeli skarżący czuje niezadowolenie, to może skargę złożyć na piśmie, opisać sprawę, jesteśmy do tego wyznaczeni, tak, że na każdą skargę będziemy się zwoływać.

Skarżący powiedział, że się zastanowi i dodał, że każdy ma prawo do błędów, ale na tak grube błędy to raczej nie.

Ad. 4. Wolne głosy, wnioski, komunikaty.

Przewodniczący Komisji otworzył punkt wolne głosy, wnioski i komunikaty, i odniósł się do załącznika do projektu statutu Gminy, który reguluje funkcjonowanie Komisji. Stwierdził, że w większości jest wszystko ujęte.

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę na literówkę w § 5 Regulaminu Komisji, w słowie „zapadają” oraz o to, żeby w § 5 Regulaminu Komisji był dopisany ust. 2, że w przypadku równej liczby głosów decyduje głos Przewodniczącego Komisji.

Radny Adam Nadolny zadał pytanie, kiedy Komisja się spotka w najbliższym czasie.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że w piątek 1 lutego, zaproszenie będzie pisemne, co do godziny to wstępnie między godziną 16:00, a 17:00.

Ad. 5. Zakończenie.

W tym miejscu Przewodniczący Komisji zamknął posiedzenie.

Posiedzenie Komisji zakończono o godzinie 11:00.

Protokołował Marek Jagoda

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
SKARG, WNIOSEK
I PETYCJI
Sebastian Kupidura
mgr Sebastian Kupidura